

Rozpoczynamy drugi tydzień Adwentu i zarazem drugi tydzień naszych rekolekcji. Niech łaska Boża nas nie opuszcza. Łączmy naszą dobrą wolę z Jezusem i podejmijmy rozważania kolejnego tygodnia. Dobrych owców tego czasu. Niech nam te rozważania pomagają w lepszej relacji z Bogiem a szczególnie w przeżywaniu **EUCHARYSTII**. Zapraszam do wspólnej modlitwy.

II Niedziela Adwentu – 10 grudnia 2023 (Dzień 8)

Dzisiejsza modlitwa będzie oparta o słowa jakie wypowiadamy podczas Mszy św., przed przyjęciem Komunii św.: „Panie nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie...”

Będzie ona także w oparciu o spotkanie Pana Jezusa z Setnikiem. Ewangelia – Mt 8, 5-13. Szczególnie wiersz 8.

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę, abys nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to **Bóg jest pierwszy w modlitwie**, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uspokój oddech, emocje, uczyn znak krzyża, zajmij swoje miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża, poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abys dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieśnienia Pana Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, bardziej gorliwego uczestnictwa w Eucharystii jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie Ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. Takie wprowadzenie do modlitwy niech będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje, podobnie jak w zeszłym tygodniu. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie moment podczas Mszy Świętej, kiedy kapłan ukazuje wiernym Ciało i Krew Chrystusa mówiąc: „Oto Baranek Boży...”.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie Ducha Świętego, aby coraz bardziej uzdalniał Ciebie do przyjmowania Ciała i Krwi Pańskiej z postawą głębokiej wiary, szacunkiem, miłością i pokorą.

1. Panie, nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie

Każdy z nas może wypowiedzieć słowa Setnika z Ewangelii (por. Mt 8, 8), jako własne wyznanie fundamentalnej prawdy wiary. Istnieje bowiem nieskończony dystans pomiędzy naszą ludzką kondycją, słabością i grzesznością a świętością, miłością i mocą samego Boga. Jednak Syn Boży stał się Człowiekiem i oddał na krzyżu życie, aby ten dystans pokonać. Czy potrafię z pokorą uznać prawdę o sobie samym, że jestem słaby i grzeszny; nie tracąc przy tym nadziei, lecz zachowując ufność i otwartość na nieskończone miłosierdzie Boga względem nas? Pan Bóg jest dla nas tak dobry.

2. (...) ale powiedz tylko słowo

Sam Jezus docenił prostolinijność Setnika, mówiąc: „U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary” (Mt 8, 10). Jest więc dla niego jasne, że to Jezus jest Panem całej sytuacji – dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych. Setnik wie również, że Jezus słyszy i rozumie jego prośbę. Ma pewność, że Pan nie pozostanie obojętny na pragnienie jego serca. Nie widzi potrzeby wielkiego nagabywania Jezusa wielomówstwem - ufa, że to, co Pan zadecyduje zrobić, będzie najlepsze. Czy uczę się od Setnika prawości, mocnej, prawdziwej wiary, pozostawienia Jezusowi wolności w działaniu?

3. (...) a będzie uzdrowiona dusza moja

Moja zdolność do dialogu z Jezusem, do rozpoznania Go jako Zbawiciela i przyjęcia Go jest darem samego Boga. Jak czytamy w Ewangelii św. Jana: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec” (J 6, 44). Jego obecność we mnie z Ciałem i Krwią, Duszą i Bóstwem przenika i uzdrawia mnie na wszystkich poziomach mojego człowieczeństwa. Jezus uzdrawia całego człowieka: myśli, pragnienia, emocje, także sferę fizyczną czyli ciało a przede wszystkim naszą duszę.

Prawdziwe spotkanie, to o którym mówi Słowo Boże, staje się możliwe: „Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeśli kto postłuszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieszerał, a on ze Mną”. (Ap 3, 20) Czy przyjmuję Boga z miłością i uwagą oraz poświęcam Mu czas? Czy jestem otwarty i gotowy?

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ten czas modlitwy. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął,

o czym rozważałeś. Wyznaj Jezusowi obecnemu w Eucharystii swoją wiarę, wyraż wdzięczność oraz poproś o łaskę, abyś przyjmował Go z należną godnością. Miej czas na osobiste dziękczynienie. Niech to zakończenie modlitwy nie będzie *"urwane"*, ani *"na odczepnego"*.

Wypowiedz przed Nim swoje uczucia, to co masz w sercu: radość, pokój a może smutek, obawy, lęk. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś (choć może to być nie łatwe, bo dowiesz się trudnych sprawach o sobie), lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz w Twoim nawróceniu.

Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy:

Duszo Chrystusowa, uświęć mnie.

Ciało Chrystusowe, zbaw mnie,

Krwi Chrystusowa, napój mnie.

Wodo z boku Chrystusowego, obmyj mnie.

Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie.

O dobry Jezu, wysłuchaj mnie.

W ranach swoich ukryj mnie.

Nie dopuść mi oddalić się od Ciebie.

Od złego ducha obroń mnie.

W godzinę śmierci wezwij mnie.

I każ mi przyjść do siebie,

abym z świętymi Twymi chwalił Cię,

na wieki wieków. Amen.

Zachęcam, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakies szczególne poruszenia duchowe czy myśli, światła, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu, które będą takim swoistym dzienniczkiem duchowym z tych rekolekcji. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad". Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi przez życie.

Poniedziałek – 11 grudnia 2023 (Dzień 9)

Przeczytaj Ewangelię – Mt 25, 14-30

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to **Bóg jest pierwszy** w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uspokój oddech, emocje, uczyni znak krzyża, zajmij swoje miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża, poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczały i kierowały ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieśnienia Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, bardziej gorliwego uczestnictwa w Eucharystii jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie przyjdą Ci myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. Takie wprowadzenie do modlitwy niech będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Pisma świętego, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie scenę powrotu Pana z podróży i jego rozmowę ze sługami. Spróbuj zobaczyć siebie w tej scenie.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o oczyszczenie swojego obrazu Boga.

1. Podobnie jest z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek

W przypowieści o talentach Bóg porównany jest do człowieka, który rozdaje swój majątek sługom. Każdy dostał według swoich zdolności, to znaczy tyle, ile był w stanie zagospodarować. Co ważne, wszyscy dostali dużo, bardzo dużo. Czy zdają sobie sprawę z faktu, ile otrzymują każdego dnia? Co z tym robię? Czy dziękuję za to i czy podejmuję refleksję nad swoim działaniem?

2. Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego Pana

Ci słudzy, którzy otrzymali więcej, postanowili pomnożyć majątek Pana. Zostali za to pochwaleni. Pan wyjeżdżając, nie powiedział, co słudzy mają zrobić z powierzonymi im pieniędzmi. Daje im wolną rękę, co świadczy o zaufaniu, jakim ich darzy. **Bóg Tobie ufa**. Słudzy bez wahania podejmują działania mające na celu pomnożenie majątku Pana. Mając świadomość, że to, co otrzymali, nie należy do nich, mogli nie oczekiwać wynagrodzenia. Niczego im przecież nie obiecano. Wiedzą jednak, jak bardzo zostali obdarowani, co budzi w nich wdzięczność, która przeradza się w konkretne czyny. Jakie są moje motywacje działania? Czy czynię dobro, oczekując, że coś dostanę w zamian? Kalkuluję? Czy czuję się

sługą Pana i mam świadomość, że to, co dostałem, tak naprawdę nie jest moje? Jak czuję się, wiedząc, że Bóg tak bardzo mi zaufał, powierzył wielkie dobra, którymi dysponuję? Co z tym zrobię?

3. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!

Trzeci sługa bał się Pana, dlatego niczego nie zrobił z tym, co otrzymał. Rozważ, jak ważna jest motywacja postępowania. Pozostali słudzy podjęli słuszne działania, bo chcieli, aby ich Pan po powrocie zyskał jak najwięcej. Natomiast trzeciego sługę motywował **strach, który przecież jest złym doradcą**. Pierwsze słowa, jakie człowiek wypowiedział do Pana, brzmiały: „przestraszyłem się” i wynikały z braku zaufania. Trzeci sługa ma obraz swojego Pana, jako osoby twardej i nieustępliwej, której się obawia. W konsekwencji prowadzi to, do braku działań, zaniedbania potencjalnego dobra. **Jaki jest mój obraz Boga?** Co mnie motywuje do działania? W którym ze sług widzę siebie samego? Warto także pytać siebie jaki jest mój Bóg? **Jakie są moje relacje z Nim?** Jaka jest fundamentalna płaszczyzna naszych relacji: dlaczego się modłę?; ze strachu?; boję się popełnić grzech?; czy jest radość, że spotykam się z Panem na płaszczyźnie miłości i obdarowania?

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, co dotknęło Twojego serca, co się zadziało przez ten czas modlitwy. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy nie będzie "urwane", ani "na odczepnego".

Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, a może smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś (choć może to być nie łatwe, bo odkryjesz, że jesteś gnuśny; albo że Twój Bóg, to „bozia”, albo „dziadek z siwą brodą”), lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz w Twoim nawróceniu. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy:

Duszo Chrystusowa, uświęć mnie.

Ciało Chrystusowe, zbaw mnie,

Krwi Chrystusowa, napój mnie.

Wodo z boku Chrystusowego, obmyj mnie.

Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie.

O dobry Jezu, wysłuchaj mnie.

W ranach swoich ukryj mnie.

Nie dopuść mi oddalić się od Ciebie.

Od złego ducha obroń mnie.

W godzinę śmierci wezwij mnie.

I każ mi przyjść do siebie,

abym z świętymi Twymi chwalił Cię,

na wieki wieków. Amen.

Zachęcam, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakies szczególne poruszenia duchowe czy myśli, światła, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu, które będą takim swoistym dzienniczkiem duchowym z tych rekolekcji. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", abyś pamiętał, by nie uleciało. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie. Tak rozpocznij drugi tydzień Adwentu, czuwając w gotowości do działania.

Wtorek – 12 grudnia 2023 (Dzień 10)

Przeczytaj Ewangelię – Łk 22, 24-30

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to **Bóg jest pierwszy w modlitwie**, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uspokój oddech, emocje, uczyni znak krzyża, zajmij swoje miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża, poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieśnienia Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze, umocnienia Twojej postawy służby, bardziej gorliwego uczestnictwa w Eucharystii jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie przyjdą Ci myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. Takie wprowadzenie do modlitwy niech będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Pisma świętego, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie, uczniów Jezusa spierających się o to, który z nich jest najważniejszy. Przyjrzyj się ich twarzom, odczytaj ich emocje, spróbuj zrozumieć ich postawę. Zobacz w nich siebie samego.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie, o łaskę uwolnienia od ciągłego porównywania się z innymi.

1. Lecz największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa!

Logika Bożego patrzenia na rzeczywistość jest różna od naszej. Często wydaje się nam, że nie możemy się obyć bez akceptacji innych, bez podziwu, poczucia bycia ważnym. Lubimy zajmować wysokie stanowiska, być na świeczniku, mieć władzę. Jezus pokazuje, że w życiu nie o to chodzi. Jeśli ktoś uważa, że powinien być kimś ważnym, musi zmienić myślenie. Jezus wielokrotnie to podkreślał. Chęć bycia „kimś” rodzi pokusę porównywania się z innymi, to z kolei może prowadzić do wniosku, że jest się od kogoś lepszym, bo przecież chce się być lepszym. Poza tym zawsze łatwo znaleźć w swoim otoczeniu kogoś, kto utwierdzi nas samych w owym fałszywym przekonaniu: „*jesteś lepszy od innych*”. To prowadzi do śmierci duchowej, do śmiertelności pychy. Zadaj więc sobie trudne pytanie i nie będe bał się szczerej odpowiedzi: Czy czuję się czasem lepszy od innych? Jeżeli tak, to co z tym zrobić? Jak wyjść z tego „chorego” przekonania, pychy! Porównywanie się z innymi to niedobra droga.

2. Otóż Ja jestem pośród was jak ten, kto służy

Mamy naśladować Jezusa. To nasze życiowe zadanie. On pokazuje nam, jak żyć, kochać i prawdziwie służyć innym. Zapewne uczniowie byli zaskoczeni wypowiedzią Jezusa. Dla nas też jest to trudne, mimo że słyszeliśmy te słowa wiele razy. Spróbuję sobie wyobrazić całą tę sytuację: spór uczniów i tłumaczenie Jezusa. Kim ja jestem w tej scenie? Czy rozumiem, co Jezus mówi do uczniów, co mówi i do mnie tłumacząc, że On jest pośród nich jak sługa? Co w moim życiu znaczy to, że Jezus mi służy?

3. Dlatego i Ja przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec: abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole

Jezus przekazuje uczniom swoje królestwo, jak Mu je przekazał Ojciec tym uczniom, którzy niewiele rozumieli z Jego nauki. Tym, którzy przed chwilą spierali się, kto z nich jest ważniejszy. Dla Jezusa nie ma to jednak znaczenia. Ważne jest to, że uczniowie są przy Nim. Wie, że w końcu zrozumieją Jego słowa i będą nimi żyli, dzięki Jego łasce. Przedstawia im obraz królestwa Bożego jako uczyty, czego przedsmakiem jest Eucharystia. Jak się czuję ze świadomością, że uczestniczę w uczcie niebieskiej?

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ten czas modlitwy. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy nie będzie "urwane", ani "na odczepnego". Poproś o łaskę otwartości w swoim życiu i o postawę wdzięczności. Porozmawiaj z Jezusem o tym,

czego doświadczyłeś podczas tej medytacji. Podziękuj za ten czas spotkania. Podziękuj za Eucharystię, w czasie której Jezus daje mi Siebie na życie wieczne. Przedsmak uczyty wiecznej. Miej czas, aby dziękować i uwielbiać Jezusa podczas Eucharystii szczególnie po Komunii św.

Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, a może smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś (choć może to być nie łatwe, bo okaże się, że jesteś zapatrzony w siebie, albo gotowy, by Ci służono), lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz w Twoim nawróceniu (postawy mądrej służby), może w lepszym przeżywaniu Eucharystii, szczególnie dziękczynienia. By bardziej jednoczyć się z Jezusem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojciec nasz...** Możesz także skorzystać z modlitwy, którą modliłeś się wczoraj „**Duszo Chrystusowa**”.

Zachęcam, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia duchowe czy myśli, światła, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu, które będą takim swoistym dzienniczkiem duchowym z tych rekolekcji. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", abyś pamiętał, by nie uleciało. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie. Zapisz postanowienia.

Środa – 13 grudnia 2023 (Dzień 11)

Przeczytaj Ewangelię – J 12, 20-26

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to **Bóg jest pierwszy** w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uspokój oddech, emocje, uczynź znak krzyża, zajmij swoje miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża, poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieśnienia Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, bardziej gorliwego uczestnictwa w Eucharystii jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie przyjdą Ci myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. Takie wprowadzenie do modlitwy niech będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Pisma świętego, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie, proces wzrostu ziarna pszenicy. Zobaczę, jak ziarno wrzucone w ziemię zaczyna kiełkować i co się z nim dalej dzieje.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie, o łaskę duchowego wzrostu.

1. Panie, chcemy ujrzeć Jezusa

Grecy chcieli zobaczyć Jezusa. Przybyli do Jerozolimy, aby oddać pokłon Bogu, więc można przypuszczać, że nie kierowała nimi tylko zwykła ciekawość. Zapewne wiele o Nim słyszeli, że uzdrawiał i nauczał z mocą. Chcą się przekonać na własne oczy, kim On jest. A **kim dla mnie jest Jezus?** Czy chcę Go zobaczyć? Co czuję, czego doświadczam podczas adoracji Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie?

2. Jeżeli ziarno pszenicy spadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity

Jezus odpowiada swoim uczniom w dość zaskakujący sposób. Mówi, że ma zostać uwielbiony; a zaraz po tym, opowiada o ziarnie, które musi obumrzeć. Objawia tym samym swoją tożsamość i cel, dla którego pojawił się na świecie. Przyrównał siebie do ziarna, ale ta paralela odnosi się też do nas. Musimy najpierw obumrzeć, aby wydać plon. Obumieranie sobie, to nie jest łatwa rzeczywistość, to zaparcie się siebie i oddanie swojego życia Bogu. To trudne, czasami mocno boli; ale to sprawia, że stajemy się wolni, naprawdę wolni. Obumieranie, to też zgoda na to, co przynosi życie oraz zgoda na doświadczenie słabości. Nie zawsze trzeba i da się odnosić sukcesy. Jeśli człowiek nie zgodzi się na obumieranie, zostanie sam jak

ziarno, które nie obumarło, ładne, nieskazitelne – sobek. Jeśli się zgodzi, to pozwoli Bogu, aby przemienił go swoją łaską. Czy jestem na to gotowy?

3. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa

Jezus wypowiada te słowa w kontekście swojej przyszłej męki. Pójść za Jezusem, znaczy więc zgodzić się na cierpienie. Nie oznacza to jednak, że mamy szukać cierpienia. Ono samo nie jest wartością, ale staje się nią wtedy, gdy przeżywamy je razem z Jezusem. Być sługą Jezusa, to upodobnić się do Niego. On sam uniżył się najbardziej, jak tylko możliwe, ofiarując siebie samego. **Źródłem siły do przeżywania życia jako nieustannego ofiarowywania się Bogu i człowiekowi jest Eucharystia.** Co dla mnie znaczy przeżywanie spotkania z Jezusem w Eucharystii? Co znaczy dla mnie „współofiarowanie się”?

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ten czas modlitwy. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy nie będzie *„urwane”*, ani *„na odczepnego”*. Poproś o łaskę otwartości na działanie Jezusa w swoim życiu. Powiedz Mu o tym, co dotknęło Twojego serca na tej modlitwie. Porozmawiaj z Jezusem o tym, co poruszyło Ciebie podczas medytacji.

Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, a może smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś (choć może to być nie łatwe, bo może odkryjesz swój egoizm, małość, nędzę, biedę), lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz w Twoim nawróceniu, może w lepszym przeżywaniu Eucharystii, może właśnie podczas Mszy roratniej. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy:

Duszo Chrystusowa, uświęć mnie.

Ciało Chrystusowe, zbaw mnie,

Krwi Chrystusowa, napój mnie.

Wodo z boku Chrystusowego, obmyj mnie.

Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie.

O dobry Jezu, wysłuchaj mnie.

W ranach swoich ukryj mnie.

Nie dopuść mi oddalić się od Ciebie.

Od złego ducha obroń mnie.

W godzinę śmierci wezwij mnie.

I każ mi przyjść do siebie,

abym z świętymi Twymi chwalił Cię,

na wieki wieków. Amen.

Zachęcam, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia duchowe czy myśli, światła, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu, które będą takim swoistym dzienniczkiem duchowym z tych rekolekcji. Ważne, aby po modlitwie pozostał „ślad”, abyś pamiętał, by nie uleciało. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie.

Czwartek – 14 grudnia 2023 (Dzień 12)

Przeczytaj Ewangelię – J 13, 1-11

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uspokój oddech, emocje, uczyni znak krzyża, zajmij swoje miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża, poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to **On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg**, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieśnienia Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, bardziej gorliwego uczestnictwa w Eucharystii jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie przyjdą Ci myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. Takie wprowadzenie do modlitwy niech będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Pisma świętego, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie, jak Jezus obmywa nogi Apostołom podczas Ostatniej Wieczerzy. Zajmę miejsce wśród Apostołów. Wyobrażę sobie, że Jezus podchodzi także do mnie. Jak się zachowujesz?

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie, o to, aby Jezus pokazał Ci, jak masz Go naśladować.

1. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina (...) umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował

To, co dzieje się podczas Ostatniej Wieczerzy, jest ściśle związane z wydarzeniami Wielkiego Piątku. To ta sama miłość. Eucharystia uobecnia Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa. Umiłować do końca, to oddać siebie samego. Oddawanie życia może dokonywać się na różnych płaszczyznach. W naszej codzienności może mieć wymiar zapominania o sobie, aby być dla innych. Nie potrzeba tu wielkich gestów. Czasem najtrudniejsze może być zauważenie kogoś, kto jest bardzo blisko, a mimo to, jakby bardzo daleko. Do jakiej miłości zaprasza mnie dzisiaj Bóg?

2. (...) i zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany

Ewangeliści Mateusz, Marek i Łukasz opisują ustanowienie Eucharystii przez fakt przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa. Św. Jan o tym nie wspomina; natomiast centralną część opisu Ostatniej Wieczerzy u Niego stanowi obraz umycia nóg Apostołom. Poprzez ten opis św. Jan ukazuje sens tego, czym jest Eucharystia. Jezus klęka przed Apostołami, okazując im swoją miłość. Przyjmując Eucharystię, zgadzam się na służbę innym, na złożenie ofiary ze swojego życia, tak jak zrobił to Jezus. Co to dla mnie znaczy? Jak wprowadzam w konkret życia, tę postawę Jezusa, umywanie nóg?

3. Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?

Jezus daje uczniom przykład, jak mają postępować. To także nasze życiowe zadanie. Uczniowie nie rozumieją gestu Jezusa. Piotr najpierw się buntuje, potem godzi się, aby Jezus umył mu nogi, ale tak naprawdę nie wie dlaczego. Wie tylko, że chce być z Jezusem, nie chce stracić „udziału z Jezusem”. Postaw się na miejscu Piotra. Rozważ, jak bym się zachował w takiej sytuacji? Może też bym nie pozwolił? Czy boję się, że Jezus może dotknąć takiego miejsca we mnie, które jest brudne, którego się wstydzę? Pomyśl teraz, że obok Ciebie może być ktoś, komu możesz umyć nogi. Ktoś, kto wstydy się zła w swoim życiu, kto z tego powodu cierpi. Czy jestem gotowy, aby naśladować Jezusa? Pomóc mu?

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ten czas modlitwy. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy nie będzie „urwane”, ani „na odczepnego”. Poproś o łaskę otwartości w swoim życiu i o postawę wdzięczności. Porozmawiaj z Jezusem o tym, co poruszyło mnie podczas medytacji. Podziękuję za łaskę wiary i możliwość przyjmowania Jezusa w Eucharystii. Może podejmiesz się „umycia nóg”, posłużenia Bliźniemu, bycia łagodnym, cierpliwym, opanowanym...

Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, a może smutku, obawy, lęku. Bądź szczerzy przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś (choć może to być nie łatwe, bo może okazało się, że odkryjesz, że jesteś za bardzo

uparty i twardy, nieugięty w swojej postawie nawet pod łaską Bożą się nie zmieniasz). Poproś Go o coś, czego bardzo potrzebujesz w Twoim nawróceniu, może w lepszym przeżywaniu Eucharystii, pod kątem służenia. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojciec nasz...**

Zachęcam, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia duchowe czy myśli, światła, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu, które będą takim swoistym dzienniczkiem duchowym z tych rekolekcji. Ważne, aby po modlitwie pozostał „ślad”, abyś pamiętał, by nie uleciało. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie. Zapisz postanowienia.

Proponuję powtórzenie ćwiczenia duchowego z tamtego tygodnia !

Jak się odważysz, będąc na Eucharystii, kiedy jesteś w stanie łaski uświęcającej i możesz przystąpić do Komunii św. odważ się nie przyjąć Komunii św. Zobacz, co będzie się działo w Twoim duchu, czy rzeczywiście odczuwasz, doświadczysz braku Jezusa żywego? Czy też niewiele się zmieni? Jak się zachowasz, jak będzie wyglądał Twój dzień? Jak przeżyjesz ten dzień? Czy doświadczysz „pustki”? Może to być bogate ćwiczenie duchowe, może Ci wiele pokazać.

Piątek – 15 grudnia 2023 (Dzień 13)

Przeczytaj z Pisma świętego – Iz 25, 6-10a

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uspokój oddech, emocje, uczyni znak krzyża, zajmij swoje miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża, poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, **nie spiesz się**, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieśnienia Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, bardziej gorliwego uczestnictwa w Eucharystii jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie przyjdą Ci myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. Takie wprowadzenie do modlitwy niech będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie, przypomnij sobie tekst z księgi Proroka Izajasza, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie, jak siadasz przy stole na ucztę przygotowanej przez Boga, tak jak ją opisuje Izajasz. Bądź tam obecny.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś o to, byś umiał usłyszeć i przyjąć zaproszenie na ucztę, które do Ciebie kieruje sam Pan Bóg.

1. Pan Bóg otrze łzy z każdego oblicza

Jeśli ze swoim niedostatkiem zwracam się do Boga, to jest to kierunek jak najbardziej właściwy. Przecież to Bóg mnie stworzył i zna mnie najlepiej i doprowadził aż do tego miejsca, w którym się obecnie znajduję. Działo się to na różne sposoby, które św. Ignacy w Kontemplacji do uzyskania miłości opisuje jako pracę Boga dla mnie we wszystkich rzeczach stworzonych: naturze nieożywionej i ożywionej, a także ludziach i społeczności. Pan powierzył mi także ważne życiowe zadania - współpracę w tym Jego dziele dla innych. Mam swoje miejsce w mądrze i pięknie stworzonym Kosmosie. Podobnie jak naród wybrany na pustyni otrzymuję na każdy czas dokładnie tyle manny, ile jest mi potrzebne (por. Wj 16, 9-31). A jeżeli częścią ludzkiej drogi są też łzy – moje i innych – to właśnie On je otrze i nada im sens. Czy dostrzegam tę pracę Boga dla mnie w dziele stwarzania, które ciągle trwa?

2. Przygotuje ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win

Doświadczając trudności życia, cierpienia, czasami monotonii, różnych przejawów zła i grzechu, mając świadomość niespełnionych pragnień i daremnych starań; to może nas to przytłoczyć, łatwo możemy ulec pokusie rezygnacji z prawdziwego Dobra, skupić się

tylko na poszukiwaniu doraźnych przyjemności, poklasku ze strony innych, zewnętrznych sukcesów czy gromadzeniu dóbr materialnych. W ten sposób możemy próbować sami siebie zbawiać, co ostatecznie okazuje się tylko ucieczką, „ślepą uliczką”.

Bóg ma dla nas inną propozycję. Nie zgadza się na jakąkolwiek formę bylejałości życia, która umniejsza naszemu człowieczeństwu. Chce karmić nas tym, co najpożywniejsze i najwyborniejsze, a ostatecznie – ofiarować nam samego siebie. Czy w swoich różnych ucieczkach i rezygnacjach dostrzegam zaproszenie Boga, który wciąż we mnie wierzy i nie przestaje mnie szukać? Bóg jest po naszej stronie, jak tylko chcemy współpracować z Jego łaską.

3. Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi

Wypełnienie obietnicy, o której mówił Izajasz, nastąpiło w sposób konkretny w Osobie Jezusa. Syn Boży objawił się jako chleb, który z nieba zstąpił (J 6, 41). Widząc, jak bardzo jesteśmy znękani i porzuceni (Mt 9, 36), Pan naucza, uzdrawia, wypędza demony, uwalnia od zła i grzechu, karmi chlebem i włącza w swoją misję. W Ewangelii można znaleźć wiele opisów uczt i spotkań Jezusa z różnymi ludźmi przy stole, co wydaje się sprawiać Mu radość – On po prostu chce z nami być. Tuż przed męką i śmiercią pragnie spożyć ze swoimi uczniami uroczystą Wieczerzę, podczas której podaje im Swoje Ciało i Krew. Również po Zmartwychwstaniu daje się rozpoznać po łamaniu chleba i przygotowuje uczniom posiłek nad Jeziorem Galilejskim. Czy pozwalam się odnaleźć Jezusowi i zwracam się do Niego jako swojego Zbawiciela?

4. (...) cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia!

Spotkanie z Jezusem, przyjęcie daru zbawienia rodzi radość i nową odwagę życia, którą w naturalny sposób dzielimy się

z innymi. W naszym życiu potrzebny jest czas spędzony z Jezusem na modlitwie i adoracji, **bo Jego obecność nas przemienia**. Potrzebne jest też częste korzystanie z daru Eucharystii, gdzie Bóg karmi nas Swoim Słowem oraz Ciałem i Krwią. I potrzebne jest świętowanie we wspólnocie wierzących, z którego płynie siła, by nieść Jezusa światu. Czy pozwalam Panu wciąż na nowo karmić się i umacniać, by upodabniać się do Niego i pełnić wolę Ojca?

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ten czas modlitwy. Jak w poprzednie dni. Poproś o łaskę otwartości w swoim życiu i o postawę wdzięczności. Powierz Jezusowi obszar swojego życia, w którym najbardziej potrzebujesz łaski zbawienia. Porozmawiaj z Jezusem o tym, co poruszyło Ciebie podczas medytacji. Podziękuj za łaskę wiary i możliwość przyjmowania Jezusa w Eucharystii.

Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, a może smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś (choć może to być nie łatwe), lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz w Twoim nawróceniu, może w lepszym przeżywaniu Eucharystii.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojcze nasz...**

Zachęcam, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, myśli, światła, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", abyś pamiętał, by nie uleciało. Te zapiski mogą Ci pomocne.

Sobota – 16 grudnia 2023

Modlitwa powtórkowa (Dzień 14)

Idąc za wskazaniem św. Ojca Ignacego Loyoli, zapraszam, podobnie jak w zeszłym tygodniu, aby kolejny dzień naszych rekolekcji adwentowych, to była modlitwa powtórkowa.

W powtórkach modlitwy zachowujemy cały układ modlitwy taki sam: początek modlitwy, postawa, jak i miejsce oraz zakończenie. Wybieramy do powtórzenia tę modlitwę, którą zdecydujemy. Wyboru dokonujemy na kilka sposobów. Wybierz taki, który najbardziej Ci pomoże spotkać się z Bogiem.

1. Z całego tygodnia wybierz jeden tekst, który najbardziej Cię poruszył, z którego wyciągnąłeś najwięcej owocu duchowego, w którym czułeś najbardziej obecność Boga i Jego działanie w swoim życiu. Powtórz tę modlitwę – skoro było to głębokie spotkanie z Panem – to uwierz, że On chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach czy zdaniach, które wtedy Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”.

2. Z całego tygodnia wybierz tekst, który poszedł Ci najłabiej, w którym miałeś bardzo dużo rozprożeń, gdzie może miałeś poczucie, że to stracony czas. Według tego samego sposobu co wyżej, powtórz tę medytację, prosząc Pana, by tym razem pomógł Ci usunąć przeszkody w dobrym przeżyciu tego spotkania z Nim. Nie chodzi jednak o to, by „nadrobić” jakiś tekst, ale by zobaczyć, że w trudnościach też przychodzi Bóg, by nam coś pokazać.

3. Przejrzyj notatki z całego minionego tygodnia (refleksje z modlitwy, miejsca, które Cię najbardziej poruszyły, itp.) i wybierając kilka myśli z tego czasu, przygotuj na ich bazie

modlitwę na dzisiaj. Chodzi o to, by ponownie zatrzymać się na tych samych myślach, czy poruszeniach, które Cię dotknęły w ciągu tygodnia i próbować na nowo, na jeszcze głębszym poziomie, spotkać się z Bogiem w tych miejscach.

4. Jeżeli tak się zdarzyło, że opuściłeś któreś rozmyślanie z różnych racji czy „kumulacji spraw i trudności” to jest to dzień, aby właśnie tę modlitwę odprawić.

Powtórka to nie jest „kopiowanie” tej samej modlitwy w taki sam sposób jak prowadziliśmy ją za pierwszym razem. Powtarzanie ma na celu ponowne zatrzymanie się na tych samych treściach czy poruszeniach, które Cię dotknęły, jak pierwszy raz odbywałeś tę modlitwę; jednakowoż potrzeba starać się wejść w nie jeszcze głębiej, spotkać się z Bogiem w tych miejscach, na jeszcze głębszym poziomie zażyłości, wejść wewnątrz siebie z uczuciami, emocjami, pełnym zaangażowaniem.

Powtórka to także umocnienie uzyskanego już owocu w pierwszej modlitwie. Nasz Pan chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach i zdaniach, które wtedy Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”, radości, pocieszenia, umocnienia...

Niech powtórka ugruntuje te owoce jakie osiągnąłeś za pierwszym razem. Smakuj, doświadczaj, ugruntowuj się w doświadczeniach duchowych.

Pamiętamy o tym, aby zachować schemat modlitwy: początek, wejście w modlitwę, uświadomienie sobie siebie samego i obecności Bożej. Na zakończenie rozmowa końcowa, zapisanie owoców modlitwy, postanowień.